

## XXVIII NIEDZIELA ZWYKŁA · ROK C



EWANGELIA: Łk 17, 11 - 19  
GDY WCHODZILI DO PEWNEJ WSI, WYSZŁO NAPRZECIW NIEGO DZIESIĘCIU TRĘDOWATYCH. ZATRZYMALI SIĘ Z DALEKA I GŁOŚNO ZAWOŁALI: „JEZUSIE, MISTRZU, ULITUJ SIĘ NAD NAMI!” NA ICH WIDOK RZEKŁ DO NICH: „IDŹCIE, POKAŻCIE SIĘ KAPŁANOM!” AGDY SZLI, ZOSTALI OCZYSZCZENI. WTEDY JEDEN Z NICH WIDZĄC, ŻE JEST UZDROWIONY, WRÓCIŁ CHWAŁĄC BOGA DONOŚNYM GŁOSEM, UPADŁ NA TWARZ DO JEGO NÓG I DZIĘKOWAŁ MU. A BYŁ TO SAMARYTANIN.

### Wdzięczność wobec Boga!

Grupa nieuleczalnie chorych ludzi świadomych niechybnie zbliżającej się śmierci, staje oko w oko z Chrystusem. Doskonale wiedzą, że w tym Człowieku istnieje ich ostatnia nadzieja. Wpatrzeni w Niego, wszystko, na co ich stać, streszczają w jednym zdaniu: „Jezusie, Nauczycielu, zmiłuj się nad nami”. Chrystus nakazuje iść i pokazać się kapłanom, którzy stwierdzą uzdrowienie. Wie, że od zdrowego ciała, ważniejsza jest wiara. W drodze zostają oczyszczeni. Jezus zanim ich uzdrowił, doświadczył ich wiary.

Drodzy Przyjacielu! Tak naprawdę, tylko Samarytanin okazał się godny łaski uzdrowienia, z wdzięcznością i wiarą przybył do Mistrza, aby Mu podziękować. Pomyśl, dlaczego jesteś wobec Boga często tak niewdzięczny. Przecież nie mamy nic, z wyjątkiem grzechu. Dlaczego się chełpisz: cóż masz, czego byś nie otrzymał? Dlatego: „Dziękuję, Panie, za wszystko”.

*Ks. Sylwester*



Niektórzy odrzucają modlitwę różańcową, ponieważ jest rzekomo za bardzo związana z pobożnością maryjną. Jakież nieporozumienie. Różaniec jest przede wszystkim modlitwa Jezusową, ponieważ rozważa się podczas niej wydarzenia z życia Jezusa; całą Biblię – od narodzenia do zmartwychwstania. Dawniej bardzo słusznie się mówiło o różańcu życia Jezusowego.



## Blżej Biblii

Trędowaci nadali Jezusowi tytuł nauczyciela, prosili Go jednak o pomoc, a jak wynika z okoliczności, pomocą tą miało być przywrócenie zdrowia. Jezus uleczył ich, cud jednak nie natychmiast został dokonany, bo prawdopodobnie Jezus chciał najpierw doświadczyć ich i przekonać się o ich wierze; kazał więc im iść, pokazać się kapłanom, jak przewidywały przepisy dla tych, którzy z trądu zostali oczyszczeni; ich uzdrowienie odbyło się w czasie tej właśnie drogi do kapłanów.

W pewnym momencie trędowaci zauważyli, że są zdrowi, wtedy jeden z nich, Samarytanin, wrócił się, pełnym głosem wychwalał Boga, a przed Jezusem upadł na twarz i wyrażał swoją dla Niego wdzięczność. Jezus wtedy dziwił się, że inni uzdrowieni nie uczynili tego samego i zwrócił uwagę, że to byli Żydzi. Pożegnanie Jezusa z uzdrowionym Samarytaninem uwidacznia znaczenie wiary dla dokonania cudu.

Przy opisie tego wydarzenia Łukasz podkreśla pewne ważne momenty: przede wszystkim, jak przy innych cudach, uwidacznia znaczenie wiary w Jezusa jako Mesjasza; bez niej nie byłoby mowy o cudzie. Taką wiarę mieli wszyscy trędowaci, o czym wnioskujemy z tego, że wszyscy zostali uzdrowieni. Właściwym elementem tego opisu jest dziękczynienie za odzyskanie w cudowny sposób zdrowia; na to dziękczynienie zdobył się tylko jeden z uleczonych, a Jezus wyraża swoje zdumienie, że dziesięciu nie dziękowało i nie oddało w ten sposób chwały Bogu za to, co im uczynił.

Dodatkowym powodem zdziwienia Jezusa, mającym w Ewangelii Łukasza duże znaczenie, jest fakt, że człowiekiem, który dziękował, był Samarytanin, cudzoziemiec, a swoi - Żydzi, dziękczynienia nie złożyli. Łukasz także w innych miejscach przychylnie pisze o Samarytanach (np. 10, 33-35), w ich postępowaniu bowiem widzi początki i fundamenty tego, co się później dokonało: odejście Kościoła od narodu, który dotychczas był wybrany, do ludzi i narodów obcych.

W Dniu Imienin, Drogiej Pani Jądwidze, składamy najserdeczniejsze życzenia. Zdrowia, radości, wszelkiej pomyślności w życiu osobistym, spełnienia najskrytszych marzeń, samych słonecznych dni i w każdym z nich Błogosławieństwa Bożego.

*Redakcja*

# Medjugorje – Oazą pokoju, radości i miłości

Medjugorje to mała wioska, leżąca w dawnej Jugosławii – obecnie Bośni – Hercegowinie. Już od dwudziestu lat znane jest to miejsce z tego, iż 26 czerwca 1981r. Matka Boża ukazała się czterem dziewczynkom i dwóm chłopcom. A oto ich imiona, daty urodzin i wiek (obecnie):

**Vicka**, ur. 3 września 1964r. – 37 lat;

**Mirjana**, ur. 18 marca 1965r. – 36 lat;

**Maria**, ur. 1 kwietnia 1965r. – 36 lat;

**Ivan**, ur. 25 maja 1965r. – 36 lat;

**Ivanka**, ur. 21 czerwca 1966r. – 35 lat;

**Jakov**, ur. 6 maja 1971r. – 20 lat.

To, co najbardziej zadziwia i wywołuje pytania wielu teologów, to czasokres trwania i częstotliwość objawień. Matka Boża ukazuje się od 20 lat prawie codziennie i objawienia wciąż trwają. Gospę (po chorwacku Panią), czyli Matkę Przenajświętszą widzi codziennie troje Widzących: Vicka, Ivan i Maria.

Wiele książek przeczytałam na temat tego cudownego miejsca i już od kilkunastu lat marzyłam, aby móc kiedyś tam pojechać ... I oto pod koniec kwietnia tego roku, na tablicy ogłoszeń przy naszym kościele pod wezwaniem M. B. Królowej Apostołów, znalazłam to, na co tak długo czekałam. Było to zawiadomienie o mającej się odbyć w dniach od 23. 06. do 30. 06. 2001r. pielgrzymce do Medjugorje. Tym razem Matka Boża zaprosiła mnie naprawdę! Mimo wielu różnych przeszkód, kiedy wydawało mi się, że nie będę mogła pojechać, Matka Boża sprawiła, że 23 czerwca znalazłam się razem z innymi współpielgrzymami w luksusowym autokarze na parkingu przed kościołem św. Brata Alberta...

Tak rozpoczęła się moja wielka przygoda. Była sobota rano; w Polsce dziwnie chłodny czerwiec. Po Mszy św., której wysłuchaliśmy w kościele św. Brata Alberta, wyruszyliśmy z Bożym Błogosławieństwem w daleką podróż do ziemi medjugorskiej, pokłonić się Królowej Pokoju. Podróż do Bośni – Hercegowiny minęła niespodziewanie szybko i oto 24.06. w niedzielę po południu nasz autokar podjechał pod malowniczo usytuowany hotelik „U Iwana” w Vjonicy (1,5 km od Medjugorje). Tam dzięki wspaniałej organizacji naszej pani kierowniczką pielgrzymki – pani Małgosi Sępiol, szybko zostaliśmy umieszczeni w przeznaczonych dla nas

pokojach, po czym zaproszono nas na parter, gdzie czekał na nas wspaniały bałkański obiad.

Niedługo potem udaliśmy się autokarem do kościoła w Medjugorje, gdzie mieliśmy wysłuchać Mszy św. i uczestniczyć w dwóch częściach różańca świętego. Ponieważ w tamtych dniach przypadała okrągła rocznica Objawień Matki Bożej – Królowej Pokoju – dwudziesta już, na placu przed kościołem gromadził się coraz większy tłum wiernych z całego świata. Tu, na ołtarzu polowym, odprawiano codziennie Mszę św., po czym wspólnie z pielgrzymami całego świata odmawialiśmy dwie części Różańca świętego (w tym – obowiązkowo – Bolesną).

I tu chcę wspomnieć o jednym z najpiękniejszych momentów medjugorskich: kiedy odmawialiśmy część Bolesną Różańca Świętego, w pewnym momencie rozległ się potężny męski głos: „Silence!” (cisza) i w upalnym niebiesko – złotym powietrzu bałkańskiego czerwca płynęły dźwięki przecednej, skrzypcowej muzyki... Było to zawsze o godz. 18.40. W tym właśnie czasie Matka Boża przychodziła do Widzących: Vicki, Ivana, Marii.

Miałam świadomość tego niezwykłego zjawiska, zresztą nie tylko ja. Na wszystkich, którzy padli w tym czasie na kolana, spływał ogromny, nieziemski spokój. „Tak – myślałam sobie □ prawdziwa to Oaza spokoju.” Czułam się szczęśliwa, patrząc na dwie białe kopuły kościoła medjugorskiego. Myślałam wtedy: „No i jestem tu! Dzięki Ci, Mateńko, że mnie zaprosiła...”

Dni w Medjugorje były zawsze przesycone słońcem. Upał dawał się porządnie we znaki. Dlatego wzruszył mnie pewnego dnia gest młodzietki Japonki, kiedy siedzieliśmy już na przykościelnym placu przed ołtarzem polowym w oczekiwaniu na Mszę św. Tak się złożyło, że tego dnia nie wzięłam ze sobą żadnego napoju, a bez tego w te cudowne upalne dni nie dało się po prostu żyć! I wtedy ta Japonczka, widocznie czując, jaka jestem spragniona, podała mi butelkę z ożywczą, źródlaną wodą. Poczułam się szczęśliwa i dlatego, że mogłam ugasić pragnienie i dlatego, że ludzie bez względu na kolor skóry, narodowość, czy wiek – potrafią być dobrzy.

## 16.10. - Św. Jadwigi Śląskiej

Urodziła się około roku 1174 na zamku Andechs (Bawaria) z rodziców Bertolda i Agnieszki, hrabiów Andechs, którzy tytułowali się również książętami Meranii, Kroacji i Dalmacji. Miała czterech braci i trzy siostry. Jedną wydano za Filipa, króla Francji, drugą za Andrzeja, króla Węgier, trzecia wstąpiła do zakonu. Jadwiga mając lat 12 zaślubiona została Henrykowi Brodatemu, księciu polskiemu, któremu w szczęśliwym małżeństwie powiła dwóch synów: Konrada i Henryka oraz trzy córki: Agnieszkę, Zofię i Gertrudę. Ostatnie trzydzieści małżeńskiego przebyli małżonkowie wstrzeźmieliwie, uroczystym ślubem czystości związani. Oto, co pisze historyk Wacław Sobieski: „Kobieta w owych czasach niezwykła. Pełna nadzwyczajnej litości dla wszystkich, którzy ulegli w walce o byt, a więc dla żebraków, chorych, więźniów, a przy tym rozumna i wykształcona, tj. mówiąca po łacinie. Kobieta o takich przymiotach w owych czasach wywierała potężny wpływ na dworze księcia śląskiego.”

Ostatnie lata spędziła w założony; przez siebie klasztorze cysterek w Trzebnicy, gdzie przeorała była jej córka Gertruda. Umarła w roku 1243. Kanonizowana w roku 1267. Jest patronką Śląska, gdzie uroczystość jej obchodzona jest 15 października.

opr. Agnieszka Dobrowolska

### 18 października \* Św. Łukasza, Ewangelisty, patrona lekarzy i malarzy

Według historyka kościelnego Euzebiusza, św. Łukasz urodził się w Antiochii w Syrii. Z zawodu był lekarzem; pośród czterech ewangelistów był jedynym, który urodził się jako poganin.

Wcześniej przyjął chrzest i został członkiem gminy chrześcijańskiej w Antiochii. Podczas drugiej podróży misyjnej św. Pawła, około roku 50, towarzyszył już apostołowi. Jakiś czas pozostawał w Filipach, dokąd dotarł ze św. Pawłem, ale w kilka lat później, gdy tenże powracał z Grecji do Palestyny, znalazł się znów przy nim i odtąd nie opuszczał go, nawet, gdy apostoł został uwięziony.

O dalszych losach ewangelisty nic pewnego nie wiemy, Nic wiadomo, gdzie, kiedy i w jaki sposób życie zakończył. Tradycja mówi, że żył w bezżeństwie i doczekał późnego wieku. Według tradycji miał być także malarzem, szczególnie uzdolnionym jako portrecista, co do tego jednak nic ma żadnej pewności. Dwie jego księgi, dedykowane bliżej nie znanemu „szlachetnemu Teofilowi”, tzn. trzecia Ewangelia i Dzieje Apostolskie, pisane pięknym językiem greckim, choć prostym stylem, zdradzają hellenistyczne wykształcenie autora. Nie znane jest również miejsce, gdzie powstały te dzieła. Niektórzy dawni historycy sugerują Grecję, w niektórych rękopisach są wzmianki o Egipcie lub Macedonii; współcześni historycy opowiadają się raczej za Cezareą, Efezem lub Rzymem. Pisma zdradzają sumiennego historyka, który wszystkiego, czego sam nie widział, starał się dociec jak najdokładniej, wypyując naocznych świadków zdarzeń. Księgi jego powstały po roku 60; najpierw Ewangelia, potem Dzieje.

**Modlitwa:** Boże, który wybrałeś św. Łukasza, aby w słowie i piśmie objawił Twoją miłość dla ludzi, spraw niechaj wszyscy, którzy ze czcią wymawiają Twoje Imię, zawsze zachowali jedno serce i jeden umysł, i aby usłyszeć mogli Dobrą Nowinę Zbawienia. Amen.

## O HOS ANNIE I AMEN PRZEKRĘCONE NA AMENT

Kiedy byłem mały, myślałem, że gdy we Mszy Świętej śpiewamy: „Hosanna”, robimy to ku czci jakiejś tajemniczej Hos Anny. Będąc trochę większy i mądrzejszy (tak mi się przynajmniej wydawało), wiedziałem już, że matka Maryi nazywała się Anna. Dlatego sądziłem, że św. Józef miał na nazwisko Pośpiech, bo jak św. Łukasz napisał w swojej Ewangelii, że „Maryja poszła z pośpiechem w góry” (Łk 1, 39). Tymczasem wołamy „hosanna” na cześć Jezusa tak samo, jak wołali ludzie w Jerozolimie w Niedzielę Palmową. Jest to kolejne słowo z języka hebrajskiego (po „amen”), które zostało w naszej liturgii. Okrzyk ten znaczył dosłownie: „zbaw teraz, prosimy” i wyrażał ogromną radość ze zwycięstwa. Mieszkańcy Jerozolimy i pielgrzymi sądzili, że Jezus ogłosił się królem i wypędzi Rzymian z ich ziemi. Nikt nie rozumiał, że zbawienie dokona się zupełnie inaczej. Nie tak, jak chcą ludzie, ale tak jak chce Pan Bóg. Jezusa witano bardzo uroczyście i my też Go tak witamy, kiedy przychodzi do nas podczas Eucharystii. Śpiewamy „Hosanna”, bo wiemy, że Jezus w Najświętszym Sakramencie daje nam prawdziwe zbawienie. Powróć jeszcze do słowa „Amen”. Jest to chyba jedno z najczęściej powtarzanych słów w kościele. Mówimy je na końcu każdej modlitwy i kiedy czynimy znak krzyża świętego. Jestem ministrantem już od kilku lat i podczas Komunii Świętej zazwyczaj chodzę z pateną. Zauważyłem wówczas, że nie wszyscy rozu-

mieją, co mówią. Przyjmując Pana Jezusa do swojego serca odpowiadamy „Amen”, ale niestety, słyszałem bardzo wiele niewłaściwych odpowiedzi. Najczęściej słychać było odpowiedź „Ament”. Brzmi to bardzo podobnie, ale nic nie znaczy. Sprawdziłem w moich mądrościach naukowych co znaczy „Ament”. Po łacinie oznacza głupotę, bezmyślność. Nie bardzo więc wypada, żeby tak mówić na Pana Jezusa, chyba, że ktoś chce tak określić samego siebie. Słowo „Amen” należy wypowiedzieć wyraźnie, bo oznacza ono zgodę bądź potwierdzenie. Właściwym znaczeniem tego słowa jest „niech się stanie”, „z pewnością”. Jest to słowo z języka hebrajskiego, więc być może Maryja użyła właśnie tego słowa odpowiadając aniołowi przy Zwiastowaniu. Sam Pan Jezus często mówił „Amen”, zwłaszcza wtedy, gdy ogłaszał coś bardzo ważnego. Mówił wtedy dwa razy: „Amen, amen, mówię wam ...!” tłumacząc na język polski: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam ...!” My, kiedy mówimy „amen”, potwierdzamy słowa modlitwy albo wyznajemy naszą wiarę. Przy Komunii Świętej kapłan podając nam hostię mówi: „Ciało Chrystusa”, a my odpowiadamy „AMEN”. To tak, jakbyśmy powiedzieli: „Ja wierzę, że to jest Ciało Chrystusa” albo „Tak jest naprawdę”. Nie wypada mrużyć pod nosem, tak jak to robią niektórzy. Czasem jest to nawet śmieszne.

*Jakub Czubak*

## Aniele Boży, strózu mój...

Bóg w swej dobroci powierzył nam swoich aniołów, by bronili nas przed złem na drogach pielgrzymiego życia.

Ileż te anioły muszą się natrudzić, byśmy nie upadli, lecz zapatrzeni w Chrystusa mogli żyć dla Niego? Ile razy każdy z nas został w jakiś „cudowny” sposób uratowany przed groźącym niebezpieczeństwem? Podczas takich sytuacji zapominamy całkiem o tym, kto nas uchronił przed tragicznym finałem.

Na niegodne zachowanie się ludzi wobec aniołów zalała się Najświętsza Maryja Panna, objawiając się czcigodnej siostrze Marii od Jezusa: „o dobrodziejstwie, jakie Pan Bóg wyświadcza człowiekowi przez to, że daje mu aniołów, którzy mu towarzyszą, uczą i prowadzą wśród smutków i moliwów życia, ludzie zazwyczaj zapominają i tym samym dopuszczają się czarnej niewdzięczności. Nie zważając na miłosierdzie i dobrodziejstwo Boga, który rozkazał tym świętym księżetom niebieskim otaczać opieką ziemskie stworzenie, pełne nędzy i grzechu... Ludzie tacy przez swoją niewdzięczność... pozbawiają się wielu łask ze strony aniołów i wywołują u Pana Boga gniew”.

Dlatego powinniśmy zapamiętać słowa św. Ambrożego: „wzywać nam trzeba tych aniołów, którzy nam dla naszej straży są dani”.

Wielu świętych miało szczególne nabożeństwo do tych dobrych duchów, np. św. Dominik Savio w każdy wtorek, ofiarowywał Komunię Świętą na cześć swego Anioła Stróża.

Dzień poświęcony ku czci Aniołów Stróżów to 2 październik. Rozważa się wtedy dobrodziejstwa uzyskane za ich przyczyną, a każdy poniedziałek jest dniem szczególnych modlitw o ich opiekę. Szczególnie w czasie modlitwy różańcowej pamiętajmy o łączeniu się we wspólnych błaganiach z naszymi duchowymi opiekunami.

## O różańcu Jan Paweł II

Miesiąc październik w pobożności chrześcijańskiej łączy się z bardziej gorliwym i pobożnym odmawianiem codziennie różańca — „kompilum całej Ewangelii”, jak go określili moi Poprzednicy: Pius XII i Paweł VI. Modlitwa ta od wieków zajmuje uprzywilejowane miejsce w nabożeństwie do „Najświętszej Panny”, pod której obronę uciekają się w modlitwach wierni we wszystkich swoich przeciwnościach i potrzebach.

Różaniec jest modlitwą prostą, ale pełną treści biblijnych, dlatego chrześcijanie chętnie, często i gorliwie odmawiają tę modlitwę, świadomi jej „ewangelicznego charakteru”, jak to określił Paweł VI w swej adhortacji „*Marialis cultus*”.

W różańcu rozważamy podstawowe wydarzenia zbawcze, które dokonały się w Chrystusie: od dziewiczego poczęcia aż po wydarzenia paschalne i ukoronowanie Matki Bożej. Modlitwa ta jest uwielbieniem, a jednocześnie błaganem zanoszonym do Maryi, aby wstawiła się za nami grzesznymi w każdej chwili naszego życia i w godzinie śmierci naszej.

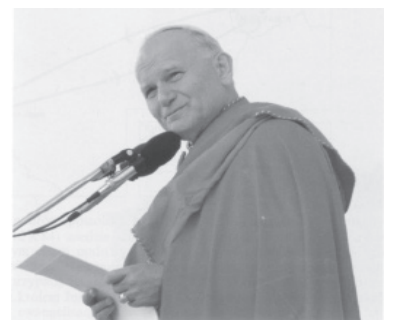
Pragnę więc zachęcić was, abyście w miesiącu październiku odkryli na nowo i bardziej jeszcze docenili różaniec, jako modlitwę osobistą i rodzinną, skierowaną ku Tej, która jest Matką wszystkich wiernych i całego Kościoła.

(30 września 1981)  
*Jan Paweł II*

Istnieje bardzo ścisły związek między modlitwą „Anioł Pański” i różańcem. Obie te modlitwy są wybitnie chrystologiczne i jednocześnie maryjne. Pozwalają one bowiem kontemplować i pogłębiać tajemnice Zbawienia, w których Maryja jest ściśle związana ze swym Synem, Jezusem Chrystusem. To sanktuarium (Pompea) nieustannie rozbrzmiewa modlitwą różańcową, tą prostą, maryjną modlitwą; modlitwą pokorną — ale przez to nie mniej bogatą w treści biblijne i teologiczne; modlitwą tak drogą — w swej długiej historii — wiernym wszystkich warstw i klas — zjednoczonych w wyznawaniu wiary w Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał dla naszego zbawienia.

To święte miejsce zrodziło się z serca i myśli wielkiego człowieka świeckiego, czcigodnego Bartolo Longo, który żył na przełomie zeszłego i naszego wieku, a więc człowieka nam współczesnego. Zapragnął on wznieść świątynię, gdzie by głośli się chwałę Matki Bożej i gdzie człowiek mógłby znaleźć schronienie, pocieszenie, nadzieję i pewność.

(21 października 1979)  
*Jan Paweł II*  
*Moja Parafia 3*



# INFORMACJE



1. Nabożeństwo Różańcowe:
  - w niedziele o godz. 17.00 – dla wszystkich
  - w dni powszednie: dla dzieci – od poniedziałku do piątku o godz. 16.30 dla młodzieży i dorosłych o godz. 17.30
2. Dziś – „Dzień Papieski”. Główną ideą „Dnia Papieskiego” jest upamiętnienie i upowszechnienie w świadomości Polaków nauczania Ojca Świętego – Jana Pawła II Przed kościołami i nie tylko będą zbierane ofiary na Fundację – „Dzieło Nowego Tysiąclecia” z przeznaczeniem na stypendia dla biednej uzdolnionej młodzieży.
3. W piątek, 19 października, ostatnie w tym roku Nabożeństwo Fatimskie dla wszystkich: dzieci, młodzieży i dorosłych. O godz. 17.30 odczytanie podziękowań i prośb. O godz. 18.00 – Msza św. z kazaniem, nabożeństwo różańcowe i procesja z figurą Matki Bożej Fatimskiej. Przez udział w tym nabożeństwie chcemy wypraszać potrzebne łaski i błogosławieństwo Boże dla naszych rodzin i Ojczyzny.
5. Spotkanie Akcji Katolickiej odbędzie się w poniedziałek 15 października o godz. 18.45 w sali nr 7.

## Spotkanie młodzieży w Słupcy

W dniach 29 – 30 września w Słupcy odbyło się spotkanie młodzieży Odnowy w Duchu Świętym. Młodzież z naszej parafialnej grupy „Magnificat” wraz z księdzem moderatorem Tomaszem Makarewiczem również wzięła udział w Spotkaniu Młodych.



28 września o godzinie 16.45 zebraliśmy się przed dworcem PKP celem wyjazdu do Słupcy. Mimo niespodzianek, jakie przeżyliśmy w czasie podróży na miejsce dotarliśmy szczęśliwie.

Naszym hasłem były słowa: „Wypłyn na głębię, jest przy Tobie Chrystus” oraz „Nowa Ewangelizacja”.

Zjazd rozpoczął się w sobotę o godz. 9.00 modlitwą i krótką katechezą o poznawaniu Boga, po czym rozpoczęła się uroczysta Msza Święta, której przewodniczył ksiądz Cezary Cieszyński.



O godz. 20.15 zostaliśmy pobłogosławieni przez księdza biskupa Bronisława Dębowskiego. Bezpośrednio po błogosławieństwie odbył się koncert salezjańskiej grupy „SARUEL” z Łodzi pod kierownictwem księdza Cieszyńskiego.

W niedzielę o godz. 10.00 rozpoczęliśmy dzieci od uwielbienia Pana i krótkiej katechazy o miłości do Boga i do drugiego człowieka. Musimy tylko uwierzyć, że Bóg jest z nami i nie możemy zapominać o Pokucie, Eucharystii, rozważaniu Pisma Świętego, a na pewno przekonamy się, że Stwórca, który jest Wielką Miłością będzie z nami i będzie prowadził nas przez całe życie.

Atmosfera jaka tam panowała była pełna ciepła, wzruszeń, miłości i radości. Spotkaliśmy



wielu życzliwych nam ludzi.

Uczestnicząc w takim zjeździe możemy doświadczyć wielu przeżyć, możemy przekonać się jak wielką moc ma Duch Święty i właśnie tam stajemy się Rodziną Bożą.

Gdy spotkanie dobiegło końca napelnieni Duchem Świętym i pełni radości i optymizmu wróciliśmy do Radomia.

Wszystkich parafian zapraszamy do naszej wspólnoty, aby było nas jeszcze więcej, aby nasz Pan Jezus Chrystus cieszył się, że ma wspaniałe dzieci.

*Agnieszka Kołodziejska*

## W minionym tygodniu

### Ochrzczeni zostali:

Aleksandra Grosiak  
Hanna Wiktoria Sobieraj  
Julia Strzałkowska

### Związek małżeński zawarli:

Magdalena Grzyb  
i Grzegorz Rochowski  
Edyta Anna Miedzak  
i Dariusz Świerczyński  
Anna Monika Bernat  
i Karol Krzysztof Czarniecki  
Katarzyna Krystyna Jończyk  
i Piotr Rafał Socha  
Dorota Agnieszka Góźdz  
i Jakub Karol Piotrowski



## ŻYCZENIA

W 30 rocznicę urodzin Agnieszki w 18 rocznicę urodzin Aleksandry w 35 rocznicę ślubu Teresy i Edwarda błogosławieństwa Bożego i opieki Najświętszej Marii Panny życzy *Redakcja*.

## UWAGA! KONKURS!

Zbliża się 16.X., dzień powołania na Urząd Piotrowy Kardynała Karola Wojtyły. W związku z tym Redakcja „Mojej Parafii” ogłasza konkurs związany z życiem, pontyfikatem, nauczaniem i pielgrzymkami Ojca Świętego Jana Pawła II.

Aby wziąć udział w losowaniu nagrody, trzeba poprawnie odpowiedzieć na wszystkie pytania konkursowe. Prawidłowe odpowiedzi podamy w 349 numerze „Mojej Parafii”.

### ŻYCZYMY POWODZENIA!!!

1. Podaj nazwę letniej rezydencji Papieża.
2. Który z papieży przed Janem Pawłem II napisał list do dzieci?
3. Tajemnicza liczba: 262 – jaki związek ma ona z Papieżem Janem Pawłem II?
4. Kiedy miał miejsce zamach na życie Ojca Świętego? (proszę podać dokładną datę)
5. W którym roku po raz pierwszy Jan Paweł II odwiedził swoją Ojczyznę?
6. Jakie dokumenty zawierają nauczanie Papieża?
7. Jak nazywa się kaplica, znana z pięknych fresków Michała Anioła, w której Jan Paweł II odprawia Msze Święte?
8. Co było największą młodzieńczą pasją przyszłego Papieża?
9. W czasie pierwszej pielgrzymki do Polski Ojciec Święty wypowiedział historyczne słowa modlitwy, które stały się początkiem duchowej odnowy i przemian społecznych w naszym kraju?
10. Jaki tytuł nosiła sztuka teatralna napisana w latach 1945-50 przez księdza Karola Wojtyłę, poświęcona Adamowi Chmielowskiemu – św. Bratu Albertowi?



Adres redakcji: 26-600 Radom, ul. Wiejska 2, tel. 366-81-44

Redaktor naczelny: Magdalena Kowalska, Z-ca Redaktora Naczelnego: Sylwia Buchacz, Dyrektor techniczny: Łukasz Grzeszczyk.

Opiekun duchowy: Ks. Sylwester Fiecko SAC. Odpowiedzialni: Katarzyna Wilczyńska, Monika Grzesiak, Agnieszka Dobrowolska,

Joanna Ciosek, Jakub Czubak, Halina Siczek, Maria Sowińska, Jadwiga Woźniak, Sławomir Lenkiewicz, Aleksandra Jurczak, Marcin Ciosek.

Drukarnia Virgo, tel. (048) 3633844, 0601 97 02 72